

# **(Re)wizje nowoczesności**

Patrycja Bućko

## (Re)wizje nowoczesności

Niewiele jest pojęć, które w ostatnim czasie zrobiłyby nadzwyczajną karierę w naukach humanistycznych, a zarówno „nowoczesność”, jak i „doświadczenie” z całą pewnością do nich należą. Chcę tu mówić, a raczej „omówić” i skomentować książkę, w której te dwa pojęcia zostały ze sobą w spójny i ciekawy sposób połączone<sup>1</sup> w ramach szeroko pojętych badań kulturowych (antropologia literatury, filozofia kultury, socjologia, etnologia, antropologia kultury, kulturoznawstwo, medioznawstwo, teoria sztuki). Nowoczesność i doświadczenie zostały w tej książce poddane reaktywacji<sup>2</sup>.

Książka ta, począwszy od wstępnego artykułu Ryszarda Nycza (*O nowoczesności jako doświadczeniu*) wskazuje na wieloznaczność obydwu pojęć i skutecznie oddaje wielość możliwych ujęć. W tekście Nycza obok oczywistych rozróżnień, które musiały się w nim znaleźć, odnajdujemy też ciekawą próbę etymologicznej rekonstrukcji polskiego słowa „doświadczenie”. Autor *Języka modernizmu* tworzy coś, co można by określić jako „archeologię pojęcia”, z której wynikają zaskakujące odcienie znaczeniowe: zwłaszcza różnice pomiędzy zachodnimi *experience* lub *Erfahrung*, a polskim słowem „doświadczenie”. Kiedy zostaje ono zestawione ze swoimi obcojęzycznymi odpowiednikami, okazuje się, że odznacza się ono wyjątkową niepowtarzalnością.

---

<sup>1</sup> *Nowoczesność jako doświadczenie*, red. R. Nycza, A. Zeidler-Janiszewska, Universitas, Kraków 2006.

<sup>2</sup> Kilka artykułów zawartych w tej książce ukazało się wcześniej w ubiegłorocznym, trzecim numerze „Tekstów Drugich”, ułożonych tematycznie pod hasłem: *Doświadczenie: reaktywacja*.

*Nowoczesność jako doświadczenie* została podzielona przez redaktorów na cztery jednostki semantyczne, w których zgrupowane zostały teksty oparte na różnych założeniach metodologicznych. Dlatego część pierwsza, która stanowi próbę uporządkowania wiedzy zarówno na temat nowoczesności, jak i doświadczenia, wyraza z szeroko rozumianej perspektywy humanistycznej.

Ewa Rewers w bardzo interesujący sposób analizuje konfiguracje nowoczesności i ciała. W jej tekście pojawia się jeden tylko zgrzyt, którym jest niepotrzebne i mało trafne zestawienie obrazu Anny Günter *Lot doświadczalny* ze słynnym *Upadkiem Ikaru* Pietera Bruegeła Starszego. Z całą pewnością dałoby się ułożyć interesującą historię recepcji tego drugiego obrazu, rozmaitych jego odczytań i interpretacji<sup>3</sup>, abstrahując od nieprzekonywującej analogii przedstawionej przez autorkę.

Proces doświadczenia zostaje przedstawiony jako jeden z warunków prawdziwie humanistycznej eksploracji otaczającego nas świata, o czym mówi Dorota Wołska w artykule *Doświadczenie – ponownie rzeczywista kwestia*. Powołując się m.in. na *The Anthropology of Experience*<sup>4</sup>, zredagowaną przez Turnera i Brunera, stara się wskazać wyjście z humanistycznego *cul-de-sac* „kultury posttraumatycznej”, którym być może jest ponowna wiara w doświadczenie własne oraz to zapożyczone, cudze. Nasuwa się jednak pewna wątpliwość, czy mianowicie „poszatkowane” doświadczenie, będące naturalnym następstwem atomizacji życia codziennego, o którym pisze Anna Zeidler-Janiszewska, może zostać uznane za wiarygodny paradygmat poznawczy człowieka (po)nowoczesności.

Nieufność wobec doświadczenia subtelnie zasygnalizowana w tekście wyżej wspomnianej autorki staje się punktem wyjścia drugiej części tomu, w której możliwość doświadczenia/doświadczenia podana zostaje w wątpliwość. Joanna Tokarska-Bakir, zapożyczając termin Waltera Benjamina „zanik doświadczenia”, omawia trzy alternatywne substytuty doświadczenia. Rządzący się prawem przyspieszenia świat konsumpcyjny (Odo Marquard), obżerające się medialną karmą społeczeństwo spektaklu (Alain Finkelkraut) i wreszcie sekularyzacja życia, która zdetronizowała zarówno rytuał, jak i doświadczenie (Mary Douglas). Autorka podąża ostatecznie tropem wskazanym przez brytyjską badaczkę. Kryzys dominacji wiary w doświadczenie, wiary związanej z możliwością wytłumaczenia sposobu istnienia świata i człowieka, zostaje uobecniiony w tekstach Tomasa Majewskiego, Jacka Leociaka i Doroty Krawczyńskiej. Wspomniani autorzy piszą o doświadczeniach granicznych, takich jak dwudziestowieczna trauma czy makabra, których rezultatem jest rozpad wartości determinujących dotychczasowy ład cywilizacyjny. O ile teksty traktujące o ludobójstwie nie są w tym miejscu dla czytelnika zaskoczeniem, o tyle intrygujący wydaje się artykuł Anny

<sup>3</sup> W. Stechow *Pieter Bruegel the Elder*, Harry N. Abrams, New York 1990; Ch. Buci-Glucksmann *L'Oeil cartographique de l'art*, Galilée, Paris 1996; R.M. i R. Hagen *What Great Paintings Say*, col. 1, Taschen, Köln 2005, s. 260-265.

<sup>4</sup> *The Anthropology of Experience*, ed. by V.W. Turner and E.M. Bruner, with an epilogue by C. Geertz, University of Illinois Press, Urbana 1986.

Wieczorkiewicz, która w tyleż błyskotliwy, co trafny sposób przedstawia problem doświadczania obcości.

W czasie ziemskich peregrynacji posługujemy się rozmaitymi mapami (moralnymi, estetycznymi, filozoficznymi) doświadczanego przez nas świata i bez chwili wahania potrafimy wskazać, kto istnienie owych map lekceważy. *Powrót człowieka-słonia...* to intrygujące zestawienie kartograficznego ignoranta, osobliwej postaci króla popu – Michaela Jacksona z ikoną osobliwości/anormalności – Josephem Merrickiem. Kuriozalny przypadek spektaklu Jacksona wprawia w zakłopotanie, gdyż nie pozwala umieścić się w żadnych ramach definicyjnych. Ilekroć bowiem wydaje nam się, że zrozumieliśmy reguły rządzące tym spektaklem, aktor przybiera nową maskę i śmiejąc się nam w naszą „stabilną” twarz, przechodzi kolejną „monstrualną” transformację. Autorka nadbudowująca tekst wokół konceptu człowieka-słonia omawia kulturowy proces osvajania obcości, poruszając jednocześnie nurtującą współczesnego człowieka kwestię ciała plastycznego, nieokreślonego, wymkającego się naukowej terminologii. Przypadek Merricka, uznawanego w wiktoriańskiej Anglii za monstrum, dzisiaj już nie przeraża, został bowiem zracjonalizowany, objęty dyskursem medycznym. Zygmunt Bauman twierdzi, iż specyfiką funkcjonowania społeczeństw jest między innymi potrzeba wytwarzania Obcego, będącego uosobieniem szczególnie odczuwanych lęków w danym momencie historycznym<sup>5</sup>. Podążając tropem autora *Ponowoczesności jako źródła cierpień*, Obcym świata współczesnego jest ciało deformowane i przekształcane z woli podmiotu, innymi słowy, ofiara *plastic freakness*. Następstwem chirurgicznych ingerencji w ludzkie ciało staje się zatem ciało nienaturalne, od którego już tylko krok do (po)tworów hybrydycznych (ciał zespolonych z maszyną), znanych z dzieł Ballarda<sup>6</sup> oraz Baudrillarda<sup>7</sup>.

Michał Paweł Markowski, nawiązując do znanego tekstu Freuda<sup>8</sup>, definiuje nowoczesność jako melancholię po utraconym doświadczeniu ciała. I właściwie jako jedyny autor omawianego zbioru porusza niezwykle istotną kwestię melancholii, co dziwi, gdyż rozważania o doświadczeniu nowoczesnym wręcz prowokują refleksję na temat tego wieloznacznego terminu. Być może warto byłoby poświęcić trochę uwagi socjologicznemu ujęciu melancholii jako zachowania społecznego, masowego stanu ducha społeczności konsumpcyjnej. Wspomniana wyżej atomizacja życia, nieufność wobec doświadczenia oraz nagląca potrzeba „przyśpieszenia” (Odo Marquard) korespondują z myślami Günтера Grassa zawartymi w szkicu *O bezruchu w postępie. Wariacje na temat miedziorytu Albrechta Dürera*, „Me-

<sup>5</sup> Z. Bauman *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, PWN, Warszawa 2002, s. 35.

<sup>6</sup> J.G. Ballard *Kraksa*, przeł. J. Manicki, Amber, Warszawa 1996.

<sup>7</sup> J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, przeł. S. Królak, Sic!, Warszawa 2005.

<sup>8</sup> Z. Freud *Żaloba a melancholia*, przeł. B. Kocowska, w: K. Pospiszyl *Zygmunt Freud: człowiek i dzieło*, teksty Freuda przeł. B. Kocowska, A. Czownicka, M. Albiński, L. Jekels, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 295-308.

*lancholia I*<sup>9</sup>. Niemiecki noblista wspomina o „melancholii spędzania wolnego czasu” oraz o „melancholii *sightseeingu*”. W swoich rozważaniach zmierza do konstatacji, iż człowiek współczesny nie potrafi już „nie robić nic”; ciągła aktywność, bezustanne doświadczanie mają zniwelować odczuwanie lęku przed pustką. Tekst poświęcony doświadczeniu (po)nowoczesnej melancholii mógłby w interesujący sposób połączyć niepokoje wyczuwalne w wielu artykułach niniejszego zbioru. Zarówno bowiem studium o nostalgii, jak inne, i o zaniku doświadczenia czy też o doświadczeniu obcości, ocierają się o zagadnienie melancholii, która w świecie współczesnym wyzbyła się już indywidualnego, wyjątkowego charakteru i stała się przywilejem klasy konsumpcyjnych obżarciuchów.

Trzeci rozdział, gromadzący teksty wyrastające z eksploracji socjologicznych, porusza problem podmiotu funkcjonującego w życiu społecznym. Joanna Kurczewska omawia zagadnienie współczesnego doświadczenia narodowego, Leszek Kochanowicz – polityczny wariant doświadczenia, a Stanisław Obirek – możliwe kłopoty z instytucjami. Wspomniane teksty można postrzegać jako plon rozsianego przez Baumana ziarna, choć nie wszystkie odwołują się bezpośrednio do jego pism. Trudno potraktować to jako zarzut, aczkolwiek nie sposób uwolnić się od rodzącej się świadomości braku, wywołanej nieobecnością tekstu poświęconego właśnie Baumanowi. Nazwisko to pada bowiem wielokrotnie, podobnie jak wyświechtane już Baumanowskie metafory, by wspomnieć chociażby „spółdzielnię spożywców”. Niestety nie pojawia się jednak tekst, który byłby wnikliwą analizą poglądów tego badacza na nowoczesność, a który połączyłby pewne przywoływane w wielu studiach kategorie. Niewątpliwie bowiem spora część zarysowanych w omawianej książce problemów i zagadnień, wyrasta z ducha Baumanowskiego.

Ciekawy pod względem interpretacyjnym wydaje się artykuł Magdaleny Saryusz-Wolskiej omawiający kategorię ostalgii, kategorię powstałą w wyniku kontaminacji niemieckiego Ost (Wschód) i Nostalgii (nostalgia). Pierwszą odmianą „ostalgii” jest tęsknota za tzw. małą stabilizacją, druga przejawia się fascynacją wytworami epoki NRD. Autorka, poruszając kwestię socnostalgii, czyli tęsknoty za rzeczywistością socjalistyczną, powołuje się na pisma Svetlany Boym<sup>10</sup>, Stefana Wolle<sup>11</sup> oraz na *Semantykę historyczną* R. Kosellecka<sup>12</sup>, z której wywodzi kon-

---

<sup>9</sup> G. Grass *O bezruchu w postępie. Wariacje na temat miedziorytu Albrechta Dürera „Melancholia I”*, w: tegoż *Z dziennika ślimaka*, przeł. S. Błaut, Polnord-Oskar, Gdańsk 1999.

<sup>10</sup> S. Boym *Nostalgia i postkomunistyczna pamięć*, przeł. L. Stefanowska, w: *Eseje o tęsknocie za komunizmem*, red. F. Modrzejewski, M. Sznajderman, Czarne, Wołowiec 2002.

<sup>11</sup> S. Wolle *Wspaniały świat dyktatury. Codziennosc i władza w NRD 1971-1989*, przeł. E. Kaźmierczak, W. Leder, Wiedza Powszechna – Niemiecki Instytut Historyczny, Warszawa 2003.

<sup>12</sup> R. Koselleck *Semantyka historyczna*, wyb. i oprac. H. Orłowski, przeł. W. Kunicki, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002.

cepcję samego doświadczenia. Kategorie doświadczenia jako „współczesnej przeszłości” oraz horyzontu oczekiwań, definiowanego jako „uwspółcześniona przyszłość”, wykorzystuje do ciekawej interpretacji kulturowego zjawiska, jakim jest gromadzenie czy wręcz wskrzeszanie przedmiotów użytku codziennego z czasów NRD.

O ile nie sposób zaprzeczyć pewnej modzie na gadżety związane z epoką socjalizmu, o tyle trudno zgodzić się z twierdzeniem, iż jest to autentyczna tęsknota za ówczesnymi standardami życiowymi. Wydaje się, że jest to po prostu nostalgia za dzieciństwem, a w przypadku ludzi młodych, którzy z przyczyn oczywistych nie mają wspomnień dotyczących tamtego okresu, fascynacja zakrzywioną rzeczywistością (którą znają wyłącznie z doświadczenia bareizmu). Czy można być entuzjastą produktów czekoladopodobnych, znając smak prawdziwej czekolady? Teksty kultury, przywoływane przez autorkę jako przykłady potwierdzające powyższą tezę, nie są przekonujące. *Good Bye Lenin!* wyreżyserowany przez Wolfganga Beckera to z całą pewnością nie pean na cześć eberdowskiego świata, lecz próba przedstawienia mentalności ludzi dorastających w socjalistycznym *status quo*.

Maurice Merleau-Ponty pojawia się w dwóch kontekstach, po raz pierwszy w artykule Marii Gołębiowskiej poświęconym doświadczeniu egzystencjalnemu (mniej popularnej wersji egzystencjalizmu), a po raz drugi w tekście Małgorzaty Nieszczerzewskiej, gdzie fenomenologia percepcji staje się narzędziem metodologicznym wykorzystanym do analizy doświadczenia ruchu przez bohaterki prozy Virginii Woolf. Obydwa teksty wzajemnie się uzupełniają, pierwszy jest bowiem ściśle teoretyczny, drugi stanowi udane przejście od teorii do praktyki interpretacyjnej. Ciało obcujące w przestrzennych konfiguracjach rzeczy, stające się medium komunikacji z otaczającym światem, to rzeczywiście ciało kobiet stworzonych przez autorkę *Wspólnego pokoju*, a *Fenomenologia percepcji* to rzeczywiście idealne narzędzie do interpretacji tej prozy. Równie rzeczywisty wydaje się jednak fakt, iż połączenie Woolf-Ponty nie jest niestety pionierskim pomysłem Nieszczerzewskiej, o czym autorka nieopatrznie nie wspomina<sup>13</sup>. Nie umniejsza to oczywiście wartości tego tekstu, jest wyłącznie dowodem na słuszność postawionej tezy i jednocześnie potwierdzeniem przeczucia, że niektóre teksty mają wręcz zaprojektowane narzędzie interpretacyjne. Konkludując, tak jak do analizy Edgara Allana Poe przydatna jest psychoanaliza, a kluczem do poezji Miłosza może być antytetyczna teoria Harolda Blooma, tak teorią-wytrychem do pism Woolf okazuje się spuścizna Merleau-Ponty’ego. Ciekawym rozwiązaniem interpretacyjnym mogłoby być również odniesienie do teorii rytmu francuskiego badacza modernizmu – Henri

---

<sup>13</sup> Laura Doyle, badaczka literatury współczesnej (Harvard University), wielokrotnie już podkreślała w swoich pracach przydatność pism Merleau-Ponty’ego do analizy prozy Woolf, by wymienić chociażby jej ostatnią publikację na ten temat, wstęp do tomu *Bodies of Resistance. New Phenomenologies of Politics, Agency, and Culture* (*Philosophy, Literature and Culture*), ed. by L. Doyle, Northwestern University Press, Evanston 2001.

Meschonnicca. Autorka dowodzi, iż doświadczenie miasta jest determinowane prymarnym, podświadomym odszukaniem i odczuwaniem rytmu miasta. Uzasadnione odniesienie do pism Meschonnicca mogłoby uczynić analizę autorki jeszcze ciekawszą.

Ostatnia część *Nowoczesności jako doświadczenia* poświęcona jest, ogólnie rzecz biorąc, doświadczeniu estetycznemu. Wystarczy wspomnieć tu artykuł o fotografii, czyli o doświadczeniu zapośredniczonym lub inny, poruszający kwestię doświadczenia sztuki. Literaturoznawstwo i kulturoznawstwo łączą w tym ciekawym zbiorze swoje siły i to – jak się wydaje – na stałe. Trudno bowiem dziś rozdzielać te dwie dyscypliny, które jak powiedziałyby Wolfgang Iser, wzajemnie uzupełniają swoje *Gestalten*.

Estetyka recepcji sztuki współczesnej to zagadnienie nurtujące Mariannę Michałowską, która podejmuje kwestię niezrozumiałości owej sztuki. Badaczka, omawiając dzieła popularnych twórców sztuki przełomu wieków, wskazuje również na istotną funkcję, jaką w procesie odbioru dzieła pełni krytyk (tłumacz). Wydaje się jednak, iż trafne spostrzeżenia Michałowskiej są naturalną odpowiedzią odbiorcy doświadczającego nieznanego dotychczas wymiaru sztuki. Opór, jaki stawia widz obcując ze sztuką prezentowaną przez formację *The Little Artists* czy Katarzynę Kozyrę – artystkę bulwersującą rodzime podwórko – jest więc reakcją na *novum*, które dopiero z perspektywy czasu zostanie zaakceptowane przez publiczność, zaopatrzoną przez krytyków w odpowiednie kategorie interpretacyjne. Zdiagnozowana przez Lyotarda sytuacja artysty i dzieła okresu (po)nowoczesności z pewnością nieprędko zostanie poddana transformacji, dlatego gwoli przypomnienia warto przytoczyć wymowny fragment wspomnianej analizy, który może posłużyć za puentę rozważań na temat sztuki:

Artysta, pisarz postmodernistyczny znajduje się w sytuacji filozofa: tekst, który pisze, dzieło, które tworzy, z zasady swej nie rządzi się już ustanowionymi regułami i nie może być oceniane za pomocą sądu determinującego, przez zastosowanie powszechnie znanych kategorii do tego właśnie tekstu, do tego właśnie dzieła. Owe kategorie, owe reguły są właśnie tym, czego dzieło lub tekst poszukuje. Artysta i pisarz pracują więc bez reguł, po to, by ustanowić reguły tego, co zostanie stworzone. Dlatego właśnie dzieło i tekst posiadają właściwości zdarzenia, dlatego pojawiają się one zawsze nazbyt późno dla ich autora, albo też – co wychodzi na jedno – proces ich tworzenia rozpoczyna się zbyt wcześnie.<sup>14</sup>

Zatem to, co Foucault w rozmowie z Pierre'em Boulez na temat muzyki współczesnej nazywał „mniej lub bardziej życzliwą tolerancją wobec muzycznego pluralizmu”<sup>15</sup> można potraktować jako formułę recepcji sztuki współczesnej w ogóle.

<sup>14</sup> F. Lyotard *Odpowiedź na pytanie: co to jest postmodernizm?*, przeł. M.P. Markowski, w: *Postmodernizm. Antologia przekładów*, red. R. Nycz, Universitas, Kraków 1998, s. 60-61.

<sup>15</sup> M. Foucault *Politics. Philosophy. Culture. Interview and Other Writings*, Routledge, London 1988, s. 314.



## Roztrząsania i rozbiory

Bowiem osobliwością naszych czasów jest prawo do istnienia wszelkiej sztuki, niezależnie od tego, jaki sens przekazuje, o ile w ogóle przekazuje jakikolwiek.

Omawiany tom jest zbiorem indywidualnych zapisów doświadczenia, z których stopniowo wylania się koherentna i bardzo wnikliwa analiza czasów nowoczesnych. Różnorodne perspektywy poznawcze i mnogość ujęć fenomenu doświadczenia odkrywają przed czytelnikiem skomplikowane reguły organizujące życie w nowoczesnym (oraz ponowoczesnym) *universum* socjologiczno-kulturowym. W wyniku konfrontacji różnorodnych postaw i poglądów wylania się z gąszczy wieloznaczności wizja nowoczesności rządzącej się ambiwalencjami, w której jednostkowe doświadczenie, mimo że jest zatowizowane i w ciągłym stanie podejrzania, staje się źródłem poznania.

**Patrycja BUĆKO**

## Abstract

**Patrycja BUĆKO**  
**University of Silesia (Katowice)**

### (Re)visions of Modernity

This is an attempted comment to a recently released book (titled *Nowoczesność jako doświadczenie* ['Modernity as an Experience']) that embarks on reactivating and thoroughly analysing the notions of modernity and experience. A collection of individual records of experience explains the career record of both terms in our time and moreover discovers to the reader, through a multiplicity of cognitive perspectives, the complex rules organising the life in a modern (and, post-modern) socio-cultural universe. The book in question is found to be a successful attempt at indicating a way out for the humanities of their cul-de-sac.